Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 25 gr.

GŁOS WŁODZIMIERZA

TYGODNIK INFORMACYJNY, NIEZALEŻNY.

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok 1. NIEDZIELA, dnia 13 października 1929 r. Nr. 11.

Adres REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Włodzimierz, ul. Konst. 17 marca 12.—Konto czekowe P. K. O. № 81477.
Telefon Nr. 51.

Bojkot...

Po trzech tygodniach niewyjaśnionej sytuacji na terenie tutejszego garnizonu i miasta, a to w związku z zamieszczonym przez nas artykułem p. t. „Więcej dyscypliny" w N-rze 7. "GŁOSU WŁODZIMIERZA." nareszcie znaleźliśmy rozwiązanie, dobitnie charakteryzujące zrozumienie naszej intencji.

Oto otrzymaliśmy pismo treści następującej:

— „Dowództwo 23 pułku piechoty L. 8305/29 r. Włodzimierz, dnia 30/IX 29 r. Redakcja „Głos Włodzimierza" we Włodzimierzu. Nadesłany do tutejszego dowództwa pułku komplet „Głosu Włodzimierza" Nr. 9, zwracam z tem, że tak dowództwo pułku, jak korpus oficerski i podoficerski 23 P. P. nie reflektuje na prenumeratę tegoż pisma.

Dowódca 23 pułku piechoty: (—) Włodarski. Pułkownik.

Komentarze uważamy za zbyteczne.

Zbyteczne temwięcej, że znajdujemy się na kresach wschodnich, wśród wrogiej nam agitacji i nie możemy przysparzać materjału, nadającego się do celów dyskredytowania naszego Państwa i na żerowisko najmitom bolszewickim.

Uważamy natomiast za obowiązek swój, zaapelować do Pana Ministra Spraw Wojskowych, o spowodowanie uregulowania stosunków pomiędzy, społeczeństwem cywilnem i wojskowością.

Zaznaczamy że dla naszej Armji, a specjalnie dla 23 pułku piechoty Lisa — Kuli, obrońców Włodzimierza i Kresów, my Polskie czasopismo Kresowe żywimy serdeczne uczucia czci, i ubolewamy nad faktem wypływającym z konieczności, a niepotrzebnie zarysowującym sympatje miejscowego społeczeństwa.

Kto tu winien?

Wiadomą jest rzeczą, że chleb jest pierwszym artykułem spożywczym, którym reguluje się płacę pracy i t. p. Chleb zaś swą cenę bierze od ceny zboża.

Tak normalnie powinno było być na całym Bożym świecie.

Ponieważ Włodzimierz ze swemi przywilejami w wielu wypadkach posiada wyjątkowe dziwolągi życiowe, społeczne i... polityczne, do tych można by dołączyć i sprawę regulowania ceny chleba. A więc;

Miesiąc kwiecień: 1 metr żyta 36—40 zł. 1 klgr. chleba 55 gr.

Miesiąc maj 1 metr żyta 32 zł. 1 klgr. chleba 55 gr.

7 października 1 metr żyta 18—19 zł. 1 klgr. chleba 40 gr.

Cóż stąd wynika: żyto potaniało 50%, chleb natomiast potaniał tylko o 25%. Czemu to przypisać?

Egzamin Państwowy na kursach kierowców samochodowych we Włodzimierzu.

W dniu 9 i 10 października b. r. odbył się we Włodzimierzu egzamin państwowy kierowców samochodowych szkoły p. Leona Bernackiego.

Egzamin odbył się pod przewodnictwem Pana inżyniera Grygorjewa z Urzędu Wojewódzkiego (Dyrekcja Robót Publicznych) przy współudziale Radcy Urzędu Wojew. P. Wójcika.

Do egzaminu stanęło razem 27 osób, w tem piętnastu P. P. Oficerów miejscowego garnizonu i 12 osób cywilnych.

Wszyscy kandydaci na kierowców samochodowych złożyli egzamin pomyślnie, co wskazuje na odpowiednie przygotowanie, a co należy przypisać niestrudzonym wysiłkom kierownika kursów p. inż. Donenfelda, jego energji, cierpliwości i umiłowaniu swego zawodu.

Niestety...

W dniu 6 b. m. we Włodzimierzu odbył się zjazd Straży Pożarnych Ochotniczych trzech powiatów: Włodzimierskiego, Kowelskiego i Horochowskiego, uroczmaicony popisami i konkursem drużyn Strażackich.

Niestety, nie możemy umieścić sprawozdania, ponieważ Komendant IX Obwodu Straży Pożarnych we Włodzimierzu, organizujący zjazd, rozsyłając zaproszenia i programy raczył pominąć Redakcję naszego czasopisma, nie chcemy więc się narzucać jako nieproszeni i na prawie wzajemności „udać", że nie wiemy o istnieniu Straży Ogn. i zjeździe.

Zwyżka ceny cukru.

Dowiadujemy się że z dniem 15 b. m. ma zastąpić zwyżka ceny cukru.

Różnica wyniesie prawdopodobnie 4—5 groszy na 1 kilogramie, a to niezależnie od zwyżki ceny cukru w związku z podwyższeniem taryfy kolejowej, z dniem 1/X. b. r.

Pożegnanie b. wice-wojewody przez LOPP.

W dniu 29 września r. b. staraniem LOPP. odbyło się w lokalu Domu Stowarzyszeń Polskich — pożegnanie b. wice-wojewody wołyńskiego — p. Kazimierza Dziewałtowskiego Gintowta, który był prezesem tej placówki. Udział w pożegnaniu wzięło 40 osób.

PRENUMERUJCIE „GŁOS WŁODZIMIERZA."

W. L.

Prawda...

Tam, wskazała paluszkiem który jabym raczej szponem nazwał, masz cerkiewkę pod wezwaniem Ś-go Wasylja. Jest przepiękna legenda, że gmach ten został zbudowany w ciągu jednej nocy, a wiekopomnego dzieła dokonało wojsko, ponoś jeszcze za czasów Włodzimierza Równego Opostołom. Uśmiechasz się? Nie wierzysz? Głupiś!

Czy mam Ciebie uczyć, co to jest teorja względności?

Jeśli przy ulicy Bóżnicznej w ciągu jednej nocy, jeden człowiek, na chodniku zbudował budynek, zwany przedsionkiem, jeśli w takimże czasie drugi dokonał sztuki zbudowania wejścia do piwnicy, a wszystko to bez pomocy architektów, to dlaczegożby cały pułk nie mógł zbudować małej cerkiewki, tembardziej, że ówczesny magistrat niemiał żadnych wymagań co do planów, ani też nie istniał wydział techniczny, ani też przestrzegano przepisów budowlanych.

Moje zdanie — tak mówiła prawda chodząca —winieneś zająć się sprawą tą, gdyż dumni winniśmy być z wspaniałego rozwoju naszego budownictwa, a godnym jest ubolewania fakt, że rekordowa szybkość, precyzyjność i solidne wykonanie, powstałe bez godnego odznaczenia zaszczytnego. Nauczę cię również jak należy opisać rynsztokowe doły i zbiorniki gnojówki, jakich kilka mamy w mieście. Złośliwi twierdzą, że to wilcze doły,

Spójż na niebo, czy wzrok twój zdoła odkryć granicę firmamentu niebieskiego? Nie! Tak i umysł twój nie zdoła odkryć granic ludzkiej złośliwości.

Wszak ci ojcowie miasta mieli na celu uszczęśliwienie ludzkości, postawili sobie za zadanie ratowanie bliźnich, ale złość ludzka wypaczy, skoślawi, zohydzi, niestety, najlepsze zamiary.

Jest sucha Ameryka, jest suchy Pruszków, dla czego nie może być suchy Włodzimierz? Otóż owe pięknie ocementowane i niczem nieprzykryte zbiorniki gnojówki, to groźne momento dla łajdaków, którzy w noc bezksiężycową wracają niezbyt pewnym krokiem do rodzinnych pieleszy.

Niech łamią ręce i nogi, niech rozbijają sobie łby zapijaczone, niech wiedzą że i na nich jest sposób, łobuzów.

— Dobrze, ale tam koło cerkiewki Świętego Mikołaja...— To właśnie dobrze, bo niech pijany nie idzie do domu Bożego, zaś trzeźwy nie wpadnie, gdyż czuwa nad nim jego święty patron lub Opatrzność. Wreszcie —głosem mocno podenerwowanym rzekła Prawda —tyś już sam dawno powinien połamać i ręce i nogi, tylko że wielką jest cierpliwość niebios, więc do czasu możesz jej nadużywać.

Gdyby nie modły kilku poważnych obywateli, dwóch pań w wieku balzakowskim i jednej premjowanej miski, dawnobyś się uspokoił w jednej z ocembrowanych jam, im zawdzięczasz że jeszcze cię Święta ziemia dźwiga, do czasu, póki nie obmyślą i nie ubłagają dla ciebie śmierci, na jaką zasłużyłeś już dawno.

Chodź, pójdziemy tą pięknie odmalowaną na żółto ulicą. Szalenie lubię kolor żółty. Mówią że to jest symbol zazdrości, wobec czego chińczyków należy uważać za największych zazdrośników.

Co za bogaty koloryt godny pędzla Matejki czy też innego mistrza.

Podobno jest projekt aby dachy pomalować na zielono, drzwi na fioletowo, chodniki na kolor pomarańczowo—oranżowy, a wszystko tylko przez ambicje naszego Towarzystwa Upiększania miasta, które w kozi róg chce zagnać projektodawców polichromji Starego Miasta w Warszawie.

Ta poklasztorna wieża, to zabytek architektoniczny z przed wieków, o czem świadczą jej wytłuczone okna, i porosłe zielskiem i trawami wgłębienia, oberwane i obtłuczone gzymsy.

Była ona zawsze pod troskliwą opieką konserwatorów zabytków architektonicznych, dla tego też pozwolono ją wesprzeć od zachodu nowoczesną kamienicą, ozdobiono ją piękną falistą zaluzją i szyldem.

Kochankiem jej jest księżyc.

Patrz jak wdzięczy się do niej z poza chmur, jak sięga do głębi jej złocistemi promieniami, jak oświetla zrujnowane schody i pieści piękne na zielono pomalowane poddasze, które dodaje jej tyle wdzięku i harmonji.

A jakie przepotężnie groźne wrażenie robi na szczycie jej niegdyś zbudowana szubienica; podziwiaj!

Wkazać bym ci radziła tylko na: marnotrawstwo tutejszego magistratu. Ile oni pieniędzy rok rocznie wydają na sadzenie i pielęgnowanie drzewek, i to zupełnie niepotrzebnie, gdyż drzewa te przeszkadzają drutom telegraficznym i tylko przysparzają kłopotu z wycinaniem.

Natomiakt kózki z Kilszczyzny są zdania, że kora młodej akacji to przysmak jarskiej kuchni niezły, czego dowody możesz obejrzeć na ulicy Mało — Kolejowej. Do widzenia!

WIEM...

Wiem że nie przyjdziesz, ale czekam Ciebie,
Choć szarą pustką wieje dookoła,
Ja ciągle czekam i łudzę siebie,
Że ma tęsknota Cię do mnie przywoła.

Wiem iż Twych ramion ukochane sploty
Już nie utulą moich dłoni wiotkich,
Wiem że daremnie czekają pieszczoty
Usta pragnione pocałunków słodkich.

Wiem że nie słyszysz, dgy w bezsennych nocach,
Szaleńczy okrzyk duszy mięsza się ze łkaniem,
Wiem że nie widzisz łez w moich oczach
Zmęczonych próżnym w pustkę wyglądaniem.

Tylko tęsknoty co więzów nie mają,
Z wichrem gdzieś błądząc wśród bezkresnoch pól,
Gdy przy kurchanie kiedy się spotkają,
Tam opowiedzą swej rozłąki ból,

Zora.

Uroczystości Ku Uczczeniu Kaz. Puławskiego we Włodzimierzu.

Staraniem miejscowych Władz Wojskowych w dniu 11 październik o godz. 10 rano, w Kościele farnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne za generała Kazimierza Puławskiego—Bojownika o wolność.

Komunikat

Ekspozytury Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łucku.

ul. Kołłątaja Nr, 6.

POSAD POSZUKUJĄ.

Pracownicy umysłowi: biuralistów 33, buchalterów 6, leśników-praktyków 3, rachmistrzów 7, telegrafista 1, sekwestrator 1. ceramik 1, maszynistów i maszynistek biurowych 6, biuralistek 5, nauczycieli ogólno — kształcycych 19, korepetytorek 3, nauczycielek francuskiego 3, niemieckiego 1, nauczycielka muzyki — absolw. instytutu lwowskiego (fortepian) 1, oficjalistów rolnych 14, oficjalista rolny — ogrodnik 1, agronomów 2, administrator rolny i leśny 1, inspektor plantacji buracz. z długoletnią praktyką 1, buchalter, korespondent 1, kasjerów 2, leśniczy ze szkołą leśną 1, handlowców rutynowanych 3, freblanka 1, krawcowa domowa—intelig. skromnych wymagań 1, krześlarz 1, inżynier mechnik 1, inżynier—chemik z dłuższą praktyką w cukrowniach 1, gorzelany 1, techników budowlanych 2, brakarzy 3, kierownik tartaku 1 specjalista do wyrobu wódek 1, siostry miłosierdzia 2 bona 1, ekspedjetka 1, subjektów handlowych 2, ogrodników praktyków 2.

Pracownicy fizyczni: gatrowy 1, cieśla 1, ślusarzy 4, maszynistów 3, mechaników monterów 3, piekarz 1, masarz 1, młynarzy 1, woźnych 10, furman 1, stróży 2, lokajczyków 2, niania 1, kelnerka 1, gospodyń 5, pielęgniarek 2, gajowych 15.

WOLNE MIEJSCA.

Ogrodnik 1, terminatorów 2, biuralistów 1, leśników ze szkołą leśną 5, robotników do murarzy 15, robotników do robót meijoracyjnych 80, służących domowych 80, fornali 20, nauczycielka niemieckiego 1.

Zgłoszenia wolnych miejsc przyjmowane są codziennie od 9-ej do 15-ej. Telefon na miejscu, połączenie przez centralę wojewódzką.

Opłata za zapośredniczenia—50 gr. od osoby. Od instytucyj państwowych, komunalnych i społecznych opłat nie pobiera się.

Rejestracja bezrobotnych codziennie od godz. 9-ej do 15-ej. Przy rejestracji należy okazać dowód osobisty.

Koncesje alkoholowe.

Organizacje społeczno —gospodarcze, broniące interesów kupiectwa, rozpoczęły szeroką akcyę w kierunku zlikwidowania obecnego stanu, grożącego 12.000 koncesjonarjuszom, należącym do kategorji nieuprzywilejowanych, którym z początkiem roku przyszłego na mocy obowiązujących ustaw i rozporządzeń mają być cofnięte wszelkie koncesje monopolowe.

Około 2.00 o koncesjonarjuszów należy do katagorji tych, którym już te koncesje cofnięto, którzy jednak korzystają z prawa sprzedaży likwidacyjnej swoich towarów.

Ostateczny termin likwidacji upływa z dn. 31 grudnia r. b. i minister skarbu nie jest uprawniony do prolongowania tego terminu.

Reszta koncesjonarjuszów, mianowicie około 10.000, znajduje się głównie na terenie Pomorza i Poznańskiego. Są to restauratorzy, właściciele składów kolonjalnych, którzy z dawien dawna mieli prawo sprzedawać trunki alkoholowe, a którym prawo to się obecnie ma odebrać.

Władze skarbowe niechętnie przystępują do odbierania koncesyj. Przedewszystkiem dlatego, że odebranie tych koncesyj osłabi zdolność podatkową 12,000 przedsiębiorców handlowych, przyczem udzielenie tych koncesyj inwalidom nie jest uważane za dobry interes dla monopolu spirytusowego ze względu na brak kwalifikacyj handlowych inwalidów. To też podejmowana jest inicjatywa w kierunku znalezienia kompromisowego wniosku, który załagodziłby sytuację.

Jeszcze o sprawie uczczenia ś. p. Doktora Pawłowskiego.

(W związku z poruszoną przez „Głos Włodzimierza" sprawą nienależytego uczczenia pamięci ś. p. D-ra Pawłowskiego, fundara gmachu gimnazjum we Włodzimierzu, szłuszność naszego stanowiska podzieliło całe społeczeństwo miejscowe, a tego dowodem są artykuły starszych obywateli miasta, będących faktycznymi reprezentami tego grodu i jego społeczeństwa. Zadość uczynić obowiązkowi temu nie chce tylko Magistrat, uporczywie i kurczowo trzymający się zasady zbytniego nieprzepracowywania się i chodzenia po wygodniej linji najmniejszego oporu.

Cóż z tego -powiada Magistrat- że społeczeństwo chce swego obywatela uczcić, kiedy Kuratorjum nie chce, a wszak Magistratowi więcej zależy na podporządkowaniu się wszelakim życzeniom władz różnych resortów, jak na opinji obywateli o Magistracie. A możeby Magistrat przebudził się, na tyle głosów, ze swojej śpiączki w tej tak poważnej sprawie. Red.)

Pan D-r. Rapczewski w artykule swym na łamach Głosu Włodzimierza, oddając bez komentarzy pod pręgierz opinji publicznej bieg sprawy uczczenia pamięci D-ra Pawłowskiego, wyjaśnił, że ponieważ w r. 1926 zrzekł się mandatu Przewodniczącego M. S. K. G. dalsze losy tej sprawy pokryły mroki Magistrackich tajemnic.

Czuję się w obowiązku jako jeden z tych, którzy tę sprawę starali się wyciągnąć na światło dzienne, udzielić wyjaśnień o dalszych jej losach.

A więc:

5 marca 1924 r. dla zapoczątkowania sprawy i okazania pomocy Kasie Miejskiej, od wielu lat grzeszącej pustką, wniosłem 49341 000 marek, dobrowolnych datków, zebranych wśród obywateli miasta, z przeznaczeniem tej kwoty na ufundowanie tablicy pamiątkowej, mającej być wmurowanej w gmachu gimnazjum, którego fundatorem jest Doktór Pawłowski.

Tegoż dnia Magistrat uchwalił: „zebrane przez p. Szurowskiego 49341000 mr. przyjąć na sumy przechodnie do kasy miejskiej i asygnować niewystarczającą kwotę z budżetu miejskiego. Poczynić starania ku zrealizowaniu już przyjętych przez Reprezentantów miasta uchwał o umieszczeniu wspomnianej tablicy." (Prtk. Nr. 31. p. 29. L. dz. 1720.)

Ponieważ po ustąpieniu P. Dr. Rapczewskiego Magistrat tę sprawę zaniedbał, 19 grudnia 1927 r. wniosłem do Rady Miejskiej zażalenie na Magistrat, zaś czternastego marca 1928 r. po raz wtóry do tejże R. M. wniosłem zapytanie, dlaczego to nie otrzymałem choćby odpowiedzi na swoje pismo.

A kiedy Szanowna Rada w dalszym ciągu milczała, nie czyniąc nic w tej sprawie i nieudzielając mi absolutniej żadne odpowiedzi, będąc prawdopodobnie bardziej poważnemi sprawami zajętą, jak naprzykład, czy L. O. P. P. jest instytucją o morderczych zamiarach, czy też jest dobrodziejstwem Państwa naszego, uważałem za właściwe wnieść skargę do Pana Starosty jako Władzy Nadzorczej, co też uczyniłem 27 sierpnia 1928 r. a kiedy i tutaj spotkałem się z brakiem odpowiedzi, w dniu 23 marca 1929 r. Zapytałem pisemnie Pana Starostę jaki los spotkał moją skargę.

Opowiedzi nie otrzymałem! Ostatnio złożyłem podanie do Pana Wojewody Wołyńskiego w dniu 12 września b. r. opisując stan całej sprawy i prosząc o interwencję w tej sprawie. Czy otrzymam odpowiedź—niewiem.

Podzielam w zupełności stanowisko Pana D-ra Rapczewskiego, i tą drogą zwracam się do całego społeczeństwa miejscowego, a szczególnie do tych osób które pamiętają działalność ś. p. D-ra Pawłowskiego, ażeby za pośrednictwem „Głosu Włodzimierza" wypowiedzieli się jakim Polakiem i Dobroczyńcą był ś. p. Dr. Pawłowski, ażeby stanowisko Kuratorjum Okręgu Szkolnego, przypisujące Nieboszczykowi nielojalność dla sprawy Polskiej, skoro poważył się wznieść Gmach Gimnazjum na Wołyniu, a więc na ziemi Polskiej, jako niezasadnione wykazać.

Ś. P. Dr. Pawłowski nie politykował, uważał natomiast że jego dobrodziejstwo będzie uznane jako dowód jego miłości dla Ojczyzny, i nie przypuszczał że kiedyś w Odrodzonej Ojczyźnie akt jego dorowizny źle będzie przyjęty.

Magistrat upór swego milczenia musi złamać i sprawę tą pokierować na właściwą drogę. To jedno przynajmniej dla miasta należy uczynić.

Napoleon Szurowski.

Kronika wypadków.

Pożary.

Dnia 27.IX b. r. około godz. 23 na szkodę Chwały Michała mieszk. kol. Stanisławów, gm. Olesk spaliła się stodoła ze zbożem, młockarnia, oraz stajnia łącznie z szopą w której było siano i sieczkarnia. Skoda wynosi 4900 zł. Przyczyna pożaru narazie niewiadoma. Dochodzenie w toku.

Dnia 28.IX b. r. około godz. 17 na szkodę Wajtrauba Szmula mieszkańca m. Włodzimierza spaliła się sterta słomy we wsi Bubnowie gm. Mikulicze wartości 300 zł.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że ogień zaprószyły dzieci pasące krowy w pobliżu tej sterty, a to 6 letni Mikołaj Sawczuk i 4 letnia Sawczuk Nadjeżda ze wsi Bubnowa.

Dnia 1.X. b. r. około 23 od uderzenie piorunu spaliła się sterta pszenicy we folwarku Pawłówka gm. Poryck na szkodę Stanisława hr. Czackiego, wartości 4400 zł.

Kradzieże.

W nocy z 1 na 2.X. b. r. nieznani sprawcy za pomocą oderwania zamku od drzwi z warsztatu zagarmistrzowskiego na szkodę Szlechtera Berka zamieszkałego w Uściługu skradli następujące rzeczy: 3 nowe zegarki niklowe wart. 45 zł., 3 zegarki nowe f. „Rozkopf" niekryty wart, 20 zł. 3 zegarki z ameryk. dubl. złota z branzoletkami wart. 150 zł. 2 zegarki stare niekryte niklowe f. „Rozkopf" wart. 10 zł., 12 łańcuszków niklowych war. 24 zł.

Tejże samej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy na szkodę Mazura Łukasza z piwiarni Milgroma Menasze w Uściługu skradli rower marki „Steyer", ramy czarne, obręcze niklowe w siodełku dorobiona śróbka, pedały cokolwiek zgięte, wart. 350 zł.

W nocy z 28 na 29. IX. b. r. nieznani sprawcy we wsi Ochnówka gm. Werba za pomocą włamania skradli następujące rzeczy: na szkodę Łoszyniuka Aleksandra 2 palta bronzowe na wacie, 1 kurtkę na wacie siwą, 1 spodnie białe, 1 chustkę dużą wełnianą w szare siwe kraty, 4 sukienki białe, 5 chustek białych, 1 ubranie męzkie granatowe, 5 koszul męzkich białych własnego wyrobu i 2 halki białe łącznej wartości 450 zł.

Na szkodę Karasiuk Uljany z tejże samej komory skradziono: 200 mtr. płótna białego własnego wyrobu, 10 chustek rożowych, 10 spódnic czerwonych i bronzowych, 1 spódnica biała, parę damskich bucików, 2 mtr. sukna ciemno — granatowego, 8 kilimów żółto — czerwonych w pasy poprzeczne buraczkowe, 4 sukienki bronzowe w białe kwiaty, 15 koszul białych z płótna własnego wyrobu, 1 kurtkę czarną na wacie i 40 zł. gotówką.—Łącznej wartości 1122 zł. Dochodzenie w toku.

Kradzież Koni.

W nocy z 4 na 5. X. b. r. z niezamkniętej stajni na szkodę mieszk. wsi Czerczyce gm. Mikulicze — Fisajuka Flora skradziono parę koni: Opis koni: 1) wałach, lat 6, maści karej, gwiazdka na czole, na lewej przedniej nodze w kolanie, znak od potłuczenia, rasy krajowej pociągowy, średnio odżywiony wart. 550 zł. 2) klacz, lat 6, karo — gniada, kwiatek na czole, grzywa na lewą stronę, średnio odżywiona, rasy krajowej pociągowa, kulawa na prawą tylną nogę, wart. 400 zł.

Tej samej nocy w tejże wsi prawdopodobnie ci sami sprawcy na szkodę Wasyluka Jana skradli wóz z drabinkami i uprząż rzemienną na parę koni, formy niemieckiej, 100 kg. pszenicy i 4 worki własnego wyrobu, łącznej wartości 336 zł.

Pościg za sprawcami zarządzono.

Pobicie.

Dnia 27.IX. b. r. około godz. 20 Czujka Teodor sekwestrator Urzędu Gminnego w Olesku wychodząc z restauracji Wędlińskiego Romana, został uderzony jakimś tępem narzędziem w głowę — jak twierdzi Czujka przez Zagórę Grzegorza z Oleska i podczas tego zaginął mu, czy też został skradziony portfel skórzany z zawartością 85 zł.

Dochodzenie w toku.

Dnia 2. X. 1929 r. około godz. 18 przy ul. 17 Marca we Włodzimierzu Bolesław Klimek mieszkaniec m. Włodzimierza przy ul. 17 Marca zadał nożem uszkodzenie cielesne w plecy z lewej strony Czerwińskiemu Hipolitowi, zamieszkałem we Włodzimierzu przy ul. Wasilewskiej.

Wymienionego odstawiono do szpitala we Włodzimierzu. Stan tegoż nie budzi obaw.

Klimka zatrzymano i wraz z dochodzeniem przekazeno władzom sądowym.

Napad bandytów.

Dnia 9. X. 1929 r. pomiędzy godz. 19 a 20 przez 3-ch nieznanych, zamaskowanych bandytów zostało popełnione morderstwo rabunkowe na osobie mieszkańca kol. Stanisławów gm. Olesk — Nikifora Bojarina.

Sprawcy z mieszkania Bojarina nie zdążyli nic zabrać i pozostawiając na miejscu przestępstwa latarkę elektryczną, zbiegli w niewiadomym kierunku. Rysopis jednego z bandytów: wzr. średniego lat około 25, twarz uczerniona jakąś farbą, ubrany w długie czarne palto, cyklistówkę kol. ciemnego bez daszka, na nogach kamasze i długie czarne do kolan pończochy, uzbrojony w rewolwer niewiadomego systemu.

Rysopisu dwóch pozostałych bandytów z powodu ciemnego wieczoru w czasie napadu — brak.

Napad czy symulacja.

Dnia 1. X. 1929 r. około godz. 1 w nocy fornal Dorosz Adam z folwarku Suchodoły gm. Chotiaczów jadąc konno do folwarku Radowicze gm. Poryck na drodze obok lasu przy kol. Janiewicze miał zostać zatrzymany przez 2-ch nieznanych osobników, którzy mieli mu zabrać konia ze siodłem.

Osobnicy ci mieli iść drogą od wsi Radowicze i ze zabranym koniem mieli udać się w stronę wsi Markostaw gm. Mikulicze.

Opis konia: klacz, lat 8, maści gniadej wzr. wysokiego, gwiazdka na czole, grzywa strzyżona, ogon długi, wartości 1600 zł. i siodło żółte angielskie, trenzle żółte z elankowej skóry. Rysopisu rzekomych sprawców brak

Dotychczasowe dochodzenie nie zdołało wykazać czy ma się tu do czynienia z faktycznym rabunkiem, czy też symulacją rabunku.

Dalsze dochodzenie w toku.

Niepodjęte premje.

Jak się dowiaduje agencja PID, Urząd Pożyczek Państwowych stwierdził, że w pierwszej emisji pożyczki dolarowej z r. 1926 niepodjętych zostało dotąd przeszło 150 premji. Premje te w wysokości 71,000 dolarów przejdą na skutek przedawnienia w końcu roku przyszłego na własność skarbu państwa.

Powrót Wojewody Wołyńskiego z urlopu.

W dniu 7 października wrócił z urlopu wypoczynkowego Wojewoda Wołyński, p. Henryk Józewski.

Kolejarze żądają podwyżki płac o 25%.

W ministerstwie komunikacji opracowywane są obecnie projekty nowych tabel uposażeniowych dla pracowników kolejowych. Skala uposażeń pracowników kolejowych ma być odmienna od skali uposażeń innych pracowników państwowych.

W związku z temi pracami oraz wobec uzyskania nadwyżki w budżecie ministerstwa komunikacji w wysokości 160 miljonów zł. na skutek zmiany taryfy towarowej, zabiegają organizacje kolejarzy o przyznanie im podwyżki płac o 25 proc. w nadchodzącym roku budżetowym.

Od administracji.

Zawiadamiamy prenumeratorów naszych i te osoby, którym przesyłaliśmy okazowe numery naszego czasopisma, że począwszy od Nr. 11. wstrzymujemy wysyłkę czasopisma wszystkim, którzy nie uregulują zaległości za prenumeratę lub za przesyłane numery okazowe.

Wszystkie osoby, która chcą otrzymywać nadal nasze czasopismo, winny wpłacić zaległości oraz prenumeratę inkasentowi, ewentualnie za pośrednictwem Urzędów Pocztowych na P. K. O. Nr. 81. 4/7.

Administracja

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie 1 zł.,— kwartalnie 3 zł.,—półrocznie 6 zł.,— rocznie 12 zł. (z dostarczeniem do domów.) Prenumeratę wpłacać prosimy w administracji, lub na konto P. K. O. Nr. 81.477; na życzenie abonenta adm. wysyła swego inkasenta.

WARUNKI OGŁOSZEŃ: Rozmiar 1/1 stronicy: 475 X 3 15 mm. 1/1 stron. (cała) — 150 zł., 1/2 stron (pół) — 80 zł. 1/4 stron. (ćwierć) — 50 zł., 1/8 stron. —30 zł., 1/20 stron.— 15 zł. Drobne: za wyraz 10 groszy, poszukiwanie pracy za wyraz 5 groszy. Ogłoszenia przed tekstem i tebaleryczne 50% drożej, w tekście — 30% drożej. Ogłoszenia wielokrotne według umowy.

Należność za ogłoszenia opłacać można za pośrednictwem P. K. O. Nr. 81.477. Akwizatorzy pobierają przy przyjęciu zamówienia na ogłoszenie 30% taksy ogłoszeniowej. Reszta należności wpłaconą być winna po nadesłaniu przez Administrację rachunku na P. K. O. Konto Nr. 81.477, lub upoważnionemu inkasentowi.

Redaktor-wydawca: Zdzisław Doliński. Drukarnia WASSERA, Włodzimierz, ul SIENKIEWICZA 6 — Tel № 1.